

Maja Peryt dołożyła do swojej medalowej kolekcji kolejny krążek lekkoatletycznych Mistrzostw Polski. Zawodniczka KLKS Juventa Cerrad Starachowice zajęła trzecie miejsce w biegu na dystansie 3000 metrów i wywalczyła brązowy medal halowych MP. Starachowiczanka zdobywa najważniejsze medale od 2021 roku.

Medalowe żniwo utalentowanej starachowickiej biegaczki rozpoczęło się w 2021 roku. Podczas halowych Mistrzostw Polski w Toruniu Maja Peryt była druga w biegu na dystansie 2 kilometrów. Kilka miesięcy później sukces z hali przełożyła na niesamowity wyczyn na otwartym stadionie. We Włocławku podopieczna Dawida Kubca wywalczyła złoty medal w biegu na dystansie 1500 metrów z przeszkodami, czyli konkurencji nazywanej „starachowicką specjalnością”. W przeszłości na rowie z wodą doskonale radziły sobie bowiem Agata Dróżdź, Ewa Gielec czy Iwona Różycka. Teraz do tej elity dołączyła Peryt, która po sukcesie we Włocławku rok później dołożyła srebro wywalczone w Radomiu.

Maja zdobywa więc medale mistrzowskie na otwartym stadionie, zapewnia sobie miejsca na podium w rywalizacji przełajowej czy wreszcie znalazła patent na sukcesy w hali. Toruń w 2021 roku, Rzeszów przed rokiem i wreszcie tegoroczny sukces znów w stolicy Podkarpacia.



Peryt znalazła receptę na kolejne sukcesy. Tą receptą jest talent, wiara w swoje umiejętności i ciężka praca na treningach pod okiem swojego klubowego trenera – Dawida Kubca.

W niedzielę w Rzeszowie rywalizowała na dystansie 3 kilometrów. Była jedną z faworytek biegu. Nie zawiodła i do Starachowic powróciła z brązowym medalem.

- Na mistrzostwa Maja Peryt jechała w roli faworyta. Presja była oczywiście bardzo duża, wszystkie oczy były skierowane na nią. Każdy czeka na porażkę faworyta. Tak to jest w sporcie, że każdy chce być najlepszy, każdy chce wygrać. Przed biegiem zawodniczki wypoczywały, razem żartowały, śmiały się, ale gdy stanęły na starcie każdy myślał o zwycięstwie – ocenia trener Dawid Kubiec.

- Bieg wygrała Katarzyna Napiórkowska prowadzona przez trenera Grzegorza Łuniewskiego, który doskonale czuje organizm swojej podopiecznej. Ponadto dzięki niemu mogliśmy wspólnie trenować na zgrupowaniu w Spale, choć zawodniczki wykonywały indywidualny plan treningowy. Druga na mecie Martyna Krawczyńska jest ciekawą postacią. Do niedawna biegała 400m przez płotki, a do startów w hali przygotowywała się w Kenii. Po biegu dziewczyny udały się na wspólne 15 minutowe roztruchanie, a trenerzy w tym czasie wymienili swoje refleksje z biegu. Jestem przekonany, że te trzy zawodniczki będą rozdawały karty w sezonie letnim – dodaje Kubiec.

